

## Exposé premiera a geodezja



Fot. Kancelaria Sejmu/Juliusz Blaszkiewicz

wadzenie dla nich wielu ułatwień. Mowa była m.in. o kolejnym pakiecie deregulacji, wspieraniu przedsiębiorczości i tworzeniu warunków do jej rozwoju, a także wprowadzeniu przewidywanego prawa pozwalającego na planowanie inwestycji. Jeśli chodzi o konkrety, padły np. obietnice: niższego o średnio 500 złotych ZUS dla małych firm, ryczałtu do 1, a później 2 milionów euro obrotów, niższego CIT do 2 mln euro obrotu i ponad miliarda na strategiczne inwestycje dla firm. Premier zapowiedział także większy nacisk na innowacyjność i dążenie w kierunku tzw. Przemysłu 4.0. – Chmury danych, cyberbezpieczeństwo, drukarki 3D. Otwórzmy Polskę drzwi do nowoczesności – zapowiedział.

Choć próżno było szukać w exposé premiera Mateusza Morawieckiego z 19 listopada bezpośrednich odniesień do geodezji, to kilka fragmentów mogło przykuć uwagę przedstawicieli branży geodezyjnej. Jeśli zapowiedzi miałyby się sprawdzić, w najbliższej kadencji czeka nas wysyp inwestycji, a to oznaczałoby sporo pracy dla firm geodezyjnych przy ich obsłudze. Premier zapowiedział zainwestowanie „dziesiątków miliardów złotych w największe projekty, które wzmocnią pozycję Polski wewnątrz i na zewnątrz”.

Podtrzymał m.in. plan budowy: Centralnego Portu Komunikacyjnego, 100 obwodnic, przekopu Mierzei Wiślanej, Baltic Pipe czy tras Via Carpathia oraz Via Baltica. Zapowiedział budowę lub remont linii kolejowych o łącznej długości 9 tys. km. Tempa ma także nabrać program „Mieszkanie+”, a premier zadeklarował wybudowanie nawet 200 tys. mieszkań.

Wykonawcy prac geodezyjnych to głównie mikro- i mali przedsiębiorcy, a w exposé premier zapowiedział wpro-

Geodezja to także urzędy. Również tu w obecnej kadencji mają zajść zmiany. Premier Morawiecki mówił o wprowadzeniu mechanizmów sprawdzania satysfakcji obywatela z kontaktu z urzędnikiem, a także o „wdrożeniu odmiejscowienia usług publicznych”. Jak podkreślił, urzędy są stworzone dla ludzi, a nie ludzie dla urzędów. Kluczem do usprawniania administracji publicznej ma być w ocenie szefa rządu dalsza cyfryzacja.

Jerzy Królikowski

## Sprawy geodezji i kartografii w nowym resorcie



Fot. Ministerstwo Rozwoju

Minister rozwoju Jadwiga Emilewicz, której podlega Główny Geodeta Kraju

Formalnie nadzór nad sprawami geodezji i kartografii przeniesiono 19 listopada do Ministerstwa Rozwoju, które powstało w wyniku przekształcenia Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Wynika to z rozporządzenia **ws. szczegółowego zakresu działania Ministra Rozwoju** (DzU poz. 2261). Na stanowisku szefa resortu pozostała Jadwiga Emilewicz, która jest teraz odpowiedzialna za trzy działy administracji rządowej:

- budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo (w jego skład wchodzi geodezja i kartografia);
- gospodarka;
- turystyka.

Jest więc dysponentem odpowiadających tym działom części budżetu państwa.

Ministrowi Rozwoju podlegają:

- Główny Geodeta Kraju;
- Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego;
- Prezes Głównego Urzędu Miar;
- Prezes Urzędu Zamówień Publicznych;
- Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypomnijmy, że w poprzedniej kadencji za sprawy geodezji i kartografii odpowiadało najpierw Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, a po rekonstrukcji rządu ze stycznia 2018 roku – Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Tym samym Ministerstwo Rozwoju będzie 9. z kolei resortem nadzorującym branżę geodezyjno-kartograficzną od reaktywacji Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w 1997 r.

Redakcja